

Nikt im iść nie kazał cz. 2

Referat napisany przez Pawła TRZĘSICKIEGO i Łukasza KAMIŃSKIEGO z okazji 90 rocznicy powrotu kępińskiego do macierzy. Jest to również zarys dalszych losów powstańców wielkopolskich z terenu gminy Trzcinica.

W dniu 27 grudnia 1918 roku rozpoczął się w Poznaniu wielkopolski zryw narodowy. Zwycięskie powstanie wielkopolskie zostało przerwane podpisaniem rozejmu w Trewirze 16 lutego 1919 r. Mimo zawarcia zawieszenia działań zbrojnych linia frontu była niespokojna i ciągle dochodziło do utarczek między powstańcami, a żołnierzami genschutzu. Powiat kępiński dalej znajdował się w rękach niemieckich. W Kępnie od stycznia 1919 r. obowiązywał stan wyjątkowy podpisany przez majora Humberta i burmistrza Wischanowskiego. Wielu działaczy niepodległościowych musiało opuścić powiat z obawy przed aresztowaniem. W czerwcu 1919 r. genschutz aresztował dwadzieścia osób z Kępna i okolic między innymi proboszcza kępińskiego ks. Ignacego Nowackiego i prezesa Rady Ludowej Teodora Fliegera. Aresztowanych umieszczono w budynku Urzędu Pocztowego, nie pomogło wstawiennictwo za więźniami pastora i rabina. Następnego dnia w niedzielę, kępnianie zorganizowali manifestację w obronie uwięzionych. Niemcy rozproszyli tłum, a prawdopodobnie jeden z kawalerzystów tak się rozpędził za uciekającymi Polakami, że konno wjechał do kościoła. Aresztowanych przewieziono do obozu jenieckiego w Neuhammer na Dolnym Śląsku i zwolniono dopiero w sierpniu. Represje na ludności polskiej trwały nadal^[1].

Warto poświęcić nieco więcej uwagi roli jaką odegrał hrabia Aleksander Szembek i kilku innych mieszkańców naszego powiatu w walce o przyłączenie Ziemi Kępińskiej do Macierzy. Front powstania utknął się na północ od Kępna, pozostawiając przeważającą część naszego regionu w rękach niemieckich. Nawet ofiara krwi i trudu powstańców z tego terenu nie mogła zaważyć na rozwoju sytuacji, potrzebne były rozwiązania polityczne. Podczas I wojny światowej hrabia Szembek poświęcał wiele uwagi polityce, zwracał uwagę polskich polityków na sprawę Śląska i przewidywaną potrzebę określenia przebiegu zachodniej granicy przyszłej Polski. Kontaktował się z francuskim ambasadorem w Petersburgu, J. Noulensem, który w przyszłości został przewodniczącym alianckiej komisji rozejmowej podczas Powstania Wielkopolskiego. Również matka hrabiego, Maria Szembekowa poruszała podobne tematy podczas spotkania z Ignacym Paderwskim w Poznaniu. Szembekowie organizowali ponadto pomoc i opiekę nad jeńcami francuskimi, wziętymi do niewoli niemieckiej i przetrzymywanymi na terenie Wielkopolski, stąd wielu Francuzów nazywało Aleksandra „przyjacielem Francji”.

Ludność powiatu kępińskiego wybrała hrabiego Szembeka jako jednego spośród ziemian na delegata Polskiego do Sejmu Dzielnicowego, który obradował w dniach 3 – 5 grudnia 1918 r. w Poznaniu. Na sejmiku powiatowym w Kępnie, zwołanym na 1 stycznia 1919 r. Aleksander oznajmił, że nie uznaje władzy rządu niemieckiego i demonstracyjnie opuścił salę obrad. Na terenach powiatu kępińskiego siły niemieckie były na tyle silne, że niemożliwe stało się prowadzenie na tych terenach powstania. Ziemia Kępińska pozostawała po niemieckiej stronie frontu – granicy niemiecko – wielkopolskiej. Aleksander Szembek wyjechał do Poznania, gdzie chciał wstąpić w szeregi powstańczej armii. Zamiaru tego jednak nie zrealizował, bowiem przeszkodził mu w tym stan jego zdrowia. Z racji swego wykształcenia powierzono mu kierownictwo resortu rolnictwa w Komisariacie Naczelniej Rady Ludowej, co stawiało go w roli pierwszego wielkopolskiego ministra rolnictwa. Wkrótce został również mianowany pierwszym polskim prezesem Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Na mocy Traktatu Wersalskiego powstała międzynarodowa komisja, która ustalała przebieg granicy polsko – niemieckiej. W jej skład wchodziła przedstawiciele: Francji, Anglii, Włoch, Niemiec oraz Polski, której reprezentantem był Aleksander Szembek. Powołanie na to odpowiedzialne stanowisko spotkało się z jego strony z zaskowaniem i obawą przed krytyką i pomówieniami; wykazał się jednak dużymi zdolnościami dyplomatycznymi, doskonałą znajomością języków zachodnich oraz mentalności ludzi Zachodu. Nawiązał bliskie i serdeczne stosunki z przewodniczącym komisji, francuskim generałem Josephem Dupontem. Przyjmuje się, że dzięki zabiegom Aleksandra Szembeka ponad 80 przygranicznych miejscowości znalazło się ostatecznie po polskiej stronie granicy[2].

10 stycznia 1920 r. zaczął obowiązywać Traktat Wersalski. Według jego postanowień ziemie powiatu kępińskiego wraz z miastem Rychtałem, Bralinem, Perzowem i Trębaczowem miały być przyłączone do II Rzeczypospolitej. Prawdziwe przystąpienie naszej małej ojczyzny do macierzy nastąpiło dopiero 17 stycznia 1920 r. W tym dniu pogoda nie dopisała, ale miasto świętowało. Przed południem wkroczył do Kępna pułkownik Stanisław Thiel na czele 11 Pułku Strzelców Wielkopolskich i jednego szwadronu 2 Pułku Ułanów Wielkopolskich. Miasto odświętnie przystrojone witało serdecznie wojsko, bramami tryumfalnymi, zielenią i kwiatami. Następnego dnia w wczesnych godzinach rannych odbyło się uroczyste nabożeństwo jako dziękczynienie za wolność powiatu kępińskiego. O godzinie 10.00 oddziały 11 Pułku Strzelców Wlkp. pomaszerowały objąć pozostałą część powiatu. Miłym zaskoczeniem dla wkraczających wojsk polskich, była postawa ludności Bralina, która mimo sześciodziesięcioletniej rozłąki z macierzą nie przestała „czuć po polsku i być polską”[3]. Do powrotu ziemi Bralińskiej do Polski przyczynił się między innymi Jan Rybark – rolnik z silnym poczuciem patriotyzmu. Pojechał wraz hrabią Aleksandrem Szembekiem do Paryża i tam mówiąc w języku polskim przekonywał komisję aliancką, że mieszkańcy Bralina to Polacy[4]. W południowej części powiatu żołnierze przemaszerowali przez Mroczeń, Laski, Kuźnicę Trzcinińską, Trzcinicę i wszędzie zostali owacyjnie przyjęci. 19 stycznia wkroczyli do Rychtała, który przyjął ich chłodno i przez swojego burmistrza dał wyraz niezadowolenia z swego nowego politycznego położenia. Oficjalnie podawano, że w Rychtalu mieszkało 50% Polaków i 50% Niemców. Jednak większość mieszkańców czuła się obywatelami Niemiec. W tym samym roku na ziemiach województwa poznańskiego rozwiązano władze miejskie i magistraty. Mianowano jednocześnie tymczasowych członków rady miejskiej i magistratu. Był to ważny krok w tworzeniu się w Kępnie polskiej administracji. Proces ten przebiegał stopniowo, bowiem w magistracie wciąż zasiadali urzędnicy niemieccy. A nasi powstańcy przeważnie zostali żołnierzami wojny polsko – bolszewickiej, by następnie wrócić w ojczyste strony i rozpocząć prace w cywilu[5].

Nieco szczegółów zajmowania kolejnych miejscowości naszego powiatu przez wojsko polskie podał w swej pracy jeden z naszych regionalnych dziejopisów, ksiądz Józef Janiszewski[6]. Polacy wkroczyli 17 stycznia do Kępna, Krążkowych, Opatowa, Piasek (o godz. 10.30 od strony folwarku Młynarka), Wodziejnej. Dzień później, 18 stycznia, wojsko polskie zajęło Podzamcze, Trzcinicę, Laski, Smardze, Janówkę, Słupię pod Bralinem. Trzeciego dnia, 19 stycznia, Polacy obsadzili Drożki, Sadogórę, Perzów, Ksiądz Janiszewski pisząc o zajęciu Trzcinicy przez oddziały polskie 18 stycznia, skrętnie odnotował, że „**przed tym dniem rozpościerał się tu Grenzschutz. Dola mieszkańców była przykra, o czym świadczą liczne aresztowania i obóz w Neuhammer na Śląsku Dolnym. Stąd [z Trzcinicy i okolic] młodzież tutejsza gremialnie w roli weselników jechała do Opatowa, by stamtąd nocą przepłynąwszy Prosnę, dostać się do byłej Kongresówki i pośpieszyć w szeregi armii polskiej. Kilku takich ochotników poległo na polu chwały. Cześć ich pamięci!**”[7]. W Olszowie przy linii demarkacyjnej od 17 lutego 1919 r. stacjonował Grenzschutz, który obsługiwał ustawione przy dworze i młynie armaty. Ostrzeliwały one polskie posterunki w Myjomicach. Niemcy 21 czerwca 1919 r. internowali dziedzica Olszowskiego majątku, Witolda Daszkiewicza oraz kierownika tutejszej szkoły Wybieralskiego. Stali się oni zakładnikami, wywieziono ich z 17-oma innymi osobami do Neuhammer pod Żaganiem. Uprawdzeni powrócili do domu 7 sierpnia tego roku[8].

W dwudziestolecu międzywojennym uczestnicy Powstania Wielkopolskiego byli ludźmi jeszcze młodymi lub w średnim wieku, pełni sił, aktywni, czynnie zaangażowani w ruch zrzeczającym uczestników walk o niepodległość Polski. W odrodzonej Polsce na początku lat dwudziestych władze państwowe, starały się pomóc żołnierzom przechodzącym do cywila. Na przykład Franciszek Tomalik z Lasek znalazł pracę w sądzie w Ostrowie Wielkopolskim. Na Kresach Wschodnich tworzone gospodarstwa rolne od 7 do 22 hektarów i rozdawano je walczącym w obronie ojczyzny[9]. Niektórzy obywatele naszego powiatu skorzystali z tej szansy. Powstańcy, którzy nie wyjechali

Towarzystwo Przyjaciół Lasek

Nikt im iść nie kazał cz. 2

ze swoje małej ojczyzny, zaczęli zrzeszać się w różnego typu organizacjach. W Kępnie powstało Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Józefa Hallera. W 1930 r. wystawili dzięki datkom mieszkańców Kępna piękny nagrobek poświęcony powstańcom wielkopolskim. Możemy go oglądać w zmienionej formie po dzień dzisiejszy na cmentarzu w Kępnie[10]. W Trzcinicy w 1927 r. założono Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Celem organizacji było ćwiczenia wojskowe oraz podtrzymywanie ducha narodowego. Prezesem został Franciszek Hazubski rolnik z Pomian, sekretarzem rolnik Jakub Warzecha, skarbnikiem rolnik Wincenty Noculak, komendantem rolnik Józef Papiór. Zebrania odbywały się w sali pana Jana Malika z Trzcinicy. Towarzystwo swą działalność zakończyło w 1935 r. kiedy prezesem był Franciszek Zimoch z Trzcinicy z powodu występowania członków z organizacji. Drugi powód zaprzestania działalności był polityczny. Towarzystwa Powstańców i Wojaków były przeciwne zamachowi majowemu oraz rządowi sanacji. Uważało tak też większość Wielkopolan. Za przynależność do towarzystwa, które nie popierało rządów Piłsudczyków było można mieć problemy zawodowe szczególnie w sektorze publicznym. Tworzono też konkurencyjne stowarzyszenia np. Związek Rezerwistów powstały w Trzcinicy w 1931 r.[11] Do 1939 r. wywiad niemiecki ustalił uczestników powstania wielkopolskiego, powstań śląskich, działaczy agitujących na rzecz niepodległej Polski. Gdy wybuchła II wojna światowa, okupant postanowił się na nich zemścić. W pierwszym dniu wojny został zastrzelony w swojej piwnicy Jan Rybark z Bralina. Inni by ratować własne życie podpisali listę VD. Ich synowie zostali wzięci do wojska niemieckiego i zginęli[12]. Tych, którzy nie chcieli podpisać listy narodowości niemieckiej postanowiono wysiedlić. W styczniu 1941 r. zwieziono na cmentarz w Laskach rodziny przeznaczone do wysiedlenia. Część stała na dworze, reszta w kościele i tak dobiegła przy temp. -16 C. Następnie wywieziono ich do Łodzi, by stamtąd po przewozić część do Małopolski część na roboty do Rzeszy. Ich domy były już przeznaczone dla innych właścicieli[13]. Teraz możemy zauważyć, jak wielką cenę przyszło zapłacić naszym przodkom za powrót kępińskiego do macierzy w 1920 r. Mimo to wydarzenia roku 1920 były konieczne dla utrzymania polskiej tożsamości mieszkańców powiatu kępińskiego.

[1] Z. Piasecki, *Walki narodowyzwoleńcze na terytorium ostrzeszowsko – kępińskim podczas Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919*, Kępno 1995, s. 30.

[2] Ł. Kamiński, *Geneza i rozkwit rodu Szembeków*, w maszynopisie. Siostra Aleksandra Szembeka, Zofia, tak wspomina tamte wypadki: „*Brat mój został naznaczony przedstawicielem Polski w Komisji Ententy i Niemiec, mającej wyznaczyć granicę między niepodległą Polską a Niemcami. Stanowisko odpowiedzialne i trudne. Zdawał sobie sprawę, jak mi mówił, że może ściągnąć na siebie niezadowolenie i zarzuty z różnych stron – ale kierował się tylko sumieniem. Kostów pozostał wówczas przy Niemcach, choć utrata bliskiej stacji kolejowej była utrudnieniem dla gospodarstwa, wolał jednak bronić ważniejszych z innych względów punktów. [...] Anglicy i Japończycy nie orientowali się zupełnie w położeniu Polaków – mój brat miał nieraz serce ściśnięte. Komisja zatrzymała się w Siemianicach, gdzie ją braterstwo moi gościli.*”

[3] I. Wierusz, *Referat wygłoszony z okazji 15 rocznicy Powstania Wielkopolskiego i wkroczenia wojsk polskich do Kępna*, Kępno 1935, s. 28 – 30.

[4] H. Rybark, *Bralin*, Kępno 1936.

[5] J. Juskowiak, *Powrót Kępna do odrodzonego Państwa Polskiego w latach 1919 – 1920*, Jarocin 2009, s. 63.

[6] J. Janiszewski, *Powiat Kępiński z mapką powiatu*, Kępno 1928 (reprint Baranów 2000).

[7] Tamże, s. 62 – 63.

[8] Tamże, s. 73 – 74.

[9] F. Piasecki, *Laski w Kotlinie Pomianki*, Poznań 1998, s. 205.

[10] Państwowe Archiwum w Kaliszu, Ogólne koszty budowy nagrobka.

[11] Tamże, Stowarzyszenia społeczne i polityczne – ewidencja.

[12] E. Sroka, *Trzcinica w 875 – leciu*, Trzcinica 1997, s. 75.

[13] F. Piasecki, *Laski...*, s. 210.

Laski 2010.